

POSIEDZENIE PUBLICZNE

KRÓLEWSKO-WARSZAWSKIEGO

UNIwersytetu

NA PAMIĄTKĘ ZAŁOŻENIA IEGO

PRZY ROZPOCZĘCIU NOWEGO KURSU NAUK

ODBYTE

DNIA 8 PAŹDZIERNIKA 1819 ROKU.

W WARSZAWIE

W DRUKARNI N. GLÜCKSBERGA.

FOR THE YEAR 1800

BY JAMES WATSON

OF THE UNIVERSITY OF EDINBURGH

PRINTED BY JAMES WATSON

IN THE CITY OF EDINBURGH

1800

BY JAMES WATSON

W. & A. LEITCH

PRINTERS, 10, N. BRIDGE STREET, EDINBURGH

S P R A W A

O STANIE KRÓLEWSKO-WARSZAWSKIEGO UNIWERSYTETU

Z ROKU 18¹⁸/₁₉ ZDANA

P R Z E Z

REKTORA X. W. SZWEYKOWSKIEGO

NA POSIEDZENIU PAMIĄTCE ZAŁOŻENIA TĘGOŻ UNIWERSYTETU POŚWIĘCONEM.

Obchodząc po raz drugi pamiątkę tak znakomitego dla kraiu dobrodziejstwa, iakiem jest założenie w stolicy stałego połączonych nauk i umiejętności siedliska, składamy dzięki Opatrzności Najwyższej, iż po tylu burzach i klęskach raczyła nas obdarzyć Monarcha, który przy największej potędze, jest oraz największym mifosnikiem nauk, pokoju i ludzkości. Tych i tylu właśnie potrzeba było zjednoczonych wiego osobie przymiotów, aby naród tak długi losów koleją nekany, nieustraszo ny nigdy w obronie, lecz zawsze zawadzony w nadzieiach, świetny w swoich wysileniach, lecz nigdy za nie nienagrodzony; miotany falą wzruszonych Europy ludów, lecz niezachwany w swoim przedsięwzięciu, tylekroć upadający i tylekroć bezprzykładnie powstający z upadku; aby mówię naród tak długi nieszczęśliwy i swego przeznaczenia niepewny, mógł nakoniec odetchnąć, a ciesząc się ustalonym bytem politycznym, zaczął na nowo dążyć do celu spólnego wszystkim narodom, to jest, do udoskonalenia we wszelkim względzie społeczeństwa swojego. Jakoż nigdy mieszkający téy ziemi szybszym niepostępowali krokiem w tym wielkim zawodzie, iak w krótkim przeciągu czasu, od wzniesienia upadłego tronu Piastów, Jagiełłów i Batorych przez Alexandra od tylu ludów błogosławionego. — Mądrość Wskrzesciciela korzystając z rzuconych szczęśliwie poprzedniczo zasad i fundamentów, wznosi i ustala niezachwaną budowę trwałą szczęśliwości narodu. Już oddawna chlubił się nasz naród publiczną strażą nad wychowaniem młodzieży, długi gdzieindziej prywatnemu staraniu powierzony, lecz ta straż do szkół tylko zwyczajnych rozciągnio a nieobymowała Nauczycieli duchownych, od których oświecenie massy ludu za-

leży: a zatem nad małą tylko częścią narodu czuwać i tę jednostronnie tylko usposabiać mogła. Obecnemu zostawionem było panowaniu dzieło: połączyć pod jeden kierunek oświecenie cywilne z religijném. Niedosyć na tém: to szczęśliwe połączenie, lubo rozszerzało granice działań władzy kierującej oświeceniem, aleby samo przez się nie powiększyło iéy mocy w działaniu, gdyby została iak dawniej władzą podrzędną.

Przezorny prawodawca chcąc zabezpieczyć skuteczność iéy działań, zrobił ją najpierwszą z władz krajowych. Tym sposobem, sprawa najważniejsza narodu, zajęła odtąd należne sobie miejsce, tym sposobem, uzupełnione zostało przeznaczenie Magistratury Oświecenia; tym sposobem ułatwione środki władania duchem narodu i onego zasilania. —

Tak wywyższona Magistratura Oświecenia Publicznego poczuwając się do obowiązku, dostarczania i sobie saméy, i wszystkim innym władzom krajowym, usposobionych do wszelkich publicznych posług pracowników, nie mogła nieuczucie wkrótce potrzeby założenia w własnym kraju szkoły najwyższej, gdzieby się młodzież po odebraniem ogólném ukształceniu, kształcić mogła do szczególnych zawodów. Powstał za iéy staraniem najłaskawiej ustanowiony i z innemi najpierwszemi w Europie przez Monarchę porównany Uniwersytet Królewski w stolicy. Ten uwieńczył wszystkie zamiary Edukacyi narodowej: tak, iż Magistraturze Oświecenia, prawie nie pozostało nic więcej, tylko rozkrzewiać pozakładane przez siebie Instytuta, i czuwać nad ich udoskonaleniem.

Zajmujący szczyt w budowie przez nią wzniesionéy Uniwersytet, czuje w całej mocy wielkość obowiązków swoich, umie cenić przeznaczenie, iakie mu wskazał w przywileju dobroczynny Monarcha, i niczego niezaniekuje z swéy strony, aby mógł stanąć w rzędzie najpierwszych. Przy dzielnej pomocy Kommissyi Rządowej, śmie sobie pochlebiać, iż niezadługo stanie umety życzeń swoich. Zaczynając po trzeci raz bieg nauk roczny, już tyle w rozwinięciu urzędzeń swoich postąpił Uniwersytet, że Wydziały razem z nim ustanowione, zaczną w tym roku podobne, iak Wydziały dawniejsze wydawać owoce, rozdając stopnie uczone i oddając kraiovi młodzież do różnego powołania usposobioną. Aby godnie tak ważnego dopiął zamiaru, obok prac zwyczajnych, rozwinięciem dwóch głównych punktów urzędzenia swojego trudnił się szczególniej w roku upłynionym. — Najprzód, gdy urządzenie wewnętrzne niezamierzyło Uniwersytetowi naszemu tyle Professorów, iżby wszystkie główne przedmioty naukowe co rok były dawane, lecz stanowiąc kurs całkowity czteroletni dla Wydziału Lekarskiego, a trzechletni dla czterech innych Wydziałów, zastrzegło tylko aby w kursie całkowitym wszystkie wydanemi zostały; było rzeczą konieczną, oprócz planów rocznych, porobić plany całokursowe na trzy i cztery

lata, z wykazaniem ich kolei, kiedy iaka, po której, i przez kogo ma być wykładana. Powtóre, gdy stopnie Akademickie, rozdawane w Uniwersytecie naszym, nie mają być samym zaszczytem uczonym, ale nadto dowodem usposobienia na różne w kraju posługi, i warunkiem do otrzymania posad odpowiednich, potrzeba było rozgatunkować różne powołania w posłudze krajowey, a stosownie do ich rozmaitości, oznaczyć przedmioty, przez które ma się do nich kształcić młodzież Akademicka. Przy czém niedosyć było wyliczyć nauki lub umiejętności z których młodzież zdawać ma Exameu surowy, do pierwszego lub 2go stopnia Akademickiego; ale nadto potrzeba było wskazać, których w pierwszym, których w drugim, a których w trzecim lub czwartym roku słuchać powinna, z rozróżnieniem stosownie do zawodu przyszłego przedmiotów głównych i pomocniczych. Te dwa rodzaje zatrudnień, na pozór niewielkie, potrzebowały długięj rozwagi i namysłu. Pochlebiamy sobie, że to urządzenie zjedna zaletę Uniwersytetowi naszemu. Nadto chcąc Uniwersytet okazać szczerą chęć swoię dążenia do doskonałości, oprócz planów powyższych, ułożył plany idealne dla każdego Wydziału, do uskutecznienia których zmierzać zamysła, w miarę ile fundusze i okoliczności czasowe dozwolą. Z powodu tych i tym podobnych zatrudnień, Rada Uniwersytetu, lubo z przepisu tylko co miesiąc do posiedzeń zwyczajnych obowiązana, składała ie regularnie co tydzień. Wskutku zaś tego i Wydziały, iesli niezawsze całe, to przynajmniej w częściach czyli oddziałach swoich podobnie często zbierać się musiały.

Chcąc ieszcze Uniwersytet zachęcić młodzież do szlachetney emulacyi w rozwianiu swoich wiadomości na piśmie, podał projekt i wyednał od Komissyi Rządowey ustawę zapewniającą po dwie nagrody w medalach złotych dla każdego Wydziału, za naylepsze rozprawy, lub w innym kształcie wyrobione zdaneý materyi pisma. Wartość nagrody piérwszey iest złotych 400., drugięj 200. Sąd piérwszy na takowe rozprawy odbędzie się około nowego roku.

Stan Wydziałów pojedynczych iest następujący: Wydział Teologiczny liczył od początku roku 6 osób uczących. W ciągu roku oddalił się z niego osłabiony wiekiem szanowny zasługami JP. *Chmiélewski*. Nauczyciel ięzyka Hebrayskiego i Greckiego, a na iego miejsce przybył JX. *Chiarini*. Z końcem roku opuścili tenże Wydział z żalem powszechnym, Professor zwyczajny i radny JX. *Dembek* który wykładał Teologią moralną. JX. *Metelski* Professor temczasowo przybrany, który wykładał Teologią Dogmatyczną. Professor zastępcę JX. *Szarkiewicz*, który dawał historią kościelną. Na to miejsce przybył na rok idący JX. *Ustrzycki*, który nayprzód w Wilnie, potem za pomocą Rządu w Wiedniu sposobił się do swojego powołania: ten na przemian iednego roku Teologią moralną, drugiego Dogmatyczną ma wykładać. JX. *Chiarini* obok ięzyków oryentalnych, które co rok ma dawać, wykładać będzie historią kościelną na dwa

łata podzieloną. Świeżość sił nowo przybyłych czyni nadzieję, iż przytym rozkładzie, nagrodzą Wydziałowi utratę osób wyżey wzmiankowanych. — Uczniów ten Wydział miał 35, a zatem 13. więcéy, iak w roku przeszłym. Zmniejszony do zadziwienia powab do stanu duchownego, iest przyczyną, że sami prawie ubodzy i nierównego z innymi usposobienia są kandydatami do niego. Z tego powodu Rząd 20 z pomiędzy nich wspierał swoją pomocą; z teyże przyczyny Wydział ten nie iest tak licznym, iakby się spodziewać należało. W tym stanie, iak są rzeczy, iedno założenie wielkiego Seminarium ieneralnego, o którym Rząd zamyśla, może potrzebie kraiovéy zaradzić. Lubo większa część z małemi bardzo początkami przybyła do Wydziału, iednak przez swoją pilność tyle dokazali, iż Uczniowie, którzy teraz zostają trzecioletniemi, przy końcu roku będą się mogli ubiegać o stopień Magistrów. —

Wydział prawa i Administracyi ciągle nayliczniejszy miał w roku przeszłym 145. Uczniów. Z dwudziestu trzech trzecioletnich zyskało stopień Magistra ośmnaštu; a zatem iednastu więcéy niż w roku przeszłym. W ciągu roku zyskał Wydział na mieysce Profesora *Krysińskiego* godnego następcę w osobie Hr. Skarbka na ważny przedmiot nauk Administracyynych. Na rok następny Professor Liceum mieyscowego Doktor prawa *Macieowski*, uczeń sławnych *Savignego* i *Hugona*, wezwany iest do dawania Instytucy z historią prawa Rzymskiego. Professor *Minasowicz*, iuż na drugi rok ofiarując swoją pomoc bezpłatnie wykładać będzie Praw historyą. Wydział ten iak naydawnieszy, tak wzorowy w gorliwości o rzetelne dobro nauk, chcąc ułatwić kształcenie się młodzieży na prawników, niepraktycznych tylko, lecz prawdziwie uczonych, powziął ważny zamiar wydania w kraiu naszym zbioru praw Justyniana, biorąc same prawa z Edycyi Getyngskiéy Gebauera, z opuszczeniem textu greckiego Nowellów, i przypisków mniéy ważnych, a z przydaniem Paralellów wybranych z wydań naylepszych. Dzieło podobne, dotąd pracą polską nietknięte, w innych kraiach rzadkie, iako iuż nieznaydujące się po księgarniach, sprzedaży oddawna z powyższemi odmianami od naybieglejszych w prawie pożądane, nie tylko młodzieży, ale wszystkim prawnikom niezbędnie potrzebne, a dotąd niewykonane, byłoby zaszczytem nie tylko Uniwersytetu, ale i kraiu naszego. Lecz dzieło tak znaczne, kilka dziesiąt tysięcy nakładu wymagające, niedziw, że wiele trudności doznaie. Wydział iednak nietraci nadziei, iż miłość dobra zamierzonego, wszystkie przeszkody uprzątnie.

Wydział Lekarski kończący rok 10ty, prac swoich, utracił w roku zesłym szkolnym iednego znaydawnieszych swoich członków, z liczby tych, którzy ten Wydział zawiązali; oraz naypierwszego swego Dziekana, w osobie Profesora *Dziarkowskiego*, który pracami i luty obciążony, żądał uwolnienia i takowe otrzymał. —

Nauki katedry, którą zajmował, podzielone zostały pomiędzy Professorów: *Szczuckiego*, *Mile* i *Nowickiego*. Katedra *Terapii i Kliniki wewnętrznej*, którą dotąd Professor *Szczucki* w zastępstwie Professora zwyczajnego miał sobie powierzoną, została stale Professorowi *Freyerowi* poruczoną, a katedra *materyi medycznej, Formularza i Patologii ogólnej*, Professorowi *Szczuckiemu* odtąd iako Professorowi zwyczajnemu. Professor *Mile* przybrał do obowiązków dawania nauki pofożniczey niższey, ieszcze Fیزیologią, i wszedł do grona Professorów zwyczajnych. Professor przybrany *Nowicki*, obok nauk dotąd sobie poruczonych, dawać ieszcze będzie historią medycyny, i naukę Toxykologii, któryy dotąd w Wydziale lekarskim tutejszym niewykładano. Aby anatomia, tak ważna dla lekarza nauka, żadney w przyszłości niedoznawała przeszkody, zezwoliła Magistratura naywyższa na przybranie stałego Prosektora do Wydziału lekarskiego. Liczba uczniów wynosiła w zeszłym roku szkolnym 73. Z tych poświęcało się naukom lekarskim wyższym 30. Farmacyi 12. Chirurgii niższey 31, a pomiędzy tymi znajdowało się uczniów pierwszoletnich 35. Z 16 uczniów w tym roku examinowanych, zyskało stopień Magistrów Medycyny i Chirurgii 6, Magisterium Chirurgii 3, Magisterium Farmacyi 2, a 5, iako niedostatecznie usposobionym, zalecono doskonalić się ieszcze w przedmiotach, na których znaomości gruntowney im zbywało. Z pomiędzy 24 z obcych instytutów przybyłych, w wydziale tutejszym lekarskim w roku zeszłym szkolnym examinowanych, zyskało stopień Doktorów Chirurgii 4 ch, po poprzedniczym nadaniu im stopni Magistrów Chirurgii; Magisterium Medycyny i Chirurgii z postępem celującym otrzymał 1. Magisterium Chirurgii 6. 13. zalecono dalsze doskonalenie się. — Biblioteka Wydziału lekarskiego powiększoną została w zeszłym roku 768. dziełami z 1776. tomów składającymi się. Z tych darowane Wydziałowi przez ś. p. Doktora *Bergonzoniego* i iego małżonkę z *Rogozin-skich* dzieł 260 w 506, tomach; przez Professora *Szczuckiego* dzieł 5. — Do Muzeum Anatomicznego przybyło preparatów Syndesmologicznych 15, Angiologicznych 11., Nevrologicznych 5., osteologicznych pojedynczych 42., Patologicznych 11., ogółem sztuk 84., z ostatnich, darowany został Wydziałowi, gruczoł *glandula pinealis* zwany, nadzwyczajney wielkości przez Professora Doktora *Wernery*; dwa preparata szacowne dla pamiątki, iż są szczątkami rodaków sławnych w Szkole Marsa i Minerwy, a przez to dobrze zasłużonych Oyczyźnie, udzielone przez Radcę Nadwornego Doktora *Kuczkowskiego*; wszystkie inne, są w Wydziale wypracowane. Kamień moczowy ważący 6 łotów nadesłany przez Magistra Chirurgii *Dziarkowskiego* byłego Ucznia Wydziału; dwa dziwotwory przesłane Wydziałowi przez Kommissyą Woiewodztwa Podlaskiego; dwa preparata patologiczne rzadkie z Kliniki Uniwersyteckiey dostarczone. — Do zbioru Farmacyynego zakupiono 8 nowych wzorów lekar-

skich. — Gabinet Chirurgiczny, który na początku roku zeszłego liczył instrumentów, maszyn i t. d. sztuk 350., zubożony został o sztuk 200. — Prócz tego posłane zostały do Paryża, Wiednia, Berlina i Getyngi zadatki pieniężne na nowe sprowadzić się mające artykuły. — Naywiększą korzyść odniosła w roku zeszłym Medycyna praktyczna, przez założenie dla Wydziału lekarskiego osobnego Instytutu *Kliniki i Akuszeryi*. — Instytut ten, chociaż szczupły, był iednak dostatecznym do przekonania, co może nauka lekarska i lekarz, gdy przepisy Hygieny z przepisami Medycyny, do iednego dążą celu. — *Klinika terapeutyczna*, która dopiero dnia 8 Listopada r. z. rozpocząć się mogła, miała chorych mężczyzn 36 i kobiet 36 ogółem 72. z tych wyleczono 61., przeniesiono do innych szpitalów 8, umarło 3. — *Klinika Chirurgiczna* otworzona w dniu 9 Listopada r. z., przyjęła w ciągu tegoż roku chorych mężczyzn 27, kobiet 16, ogółem 43. — Z tych wyleczono 34, wyszło nieuleczonych 6., umarło 2, pozostaie na rok następny ieden. — Na 8 chorych robiono ważne operacye Chirurgiczne, z których 4. przez Professora Chirurgii, i tyleż przez Uczniów wykonane zostały. — Skutek działań był iak naysmyślniejszy, gdyż operowanym nie tylko ocalono życie, ale nawet przywrócono zdrowie. — *Instytut położniczy* przyjął od początku zeszłego roku szkolnego ciężarnych niewiast 97. Z tych zległo naturalnie, lekko 74., ciężko 8., za pomocą sztuki przez obrot 2., przez kleszcze 2., przez otwarcie błon 1., ogółem 87.; opuściło Instytut 6., pozostaie ciężarnych 4. — Położnic wyszło zdrowych 84., umarła iedna, zostaie w Instytucie 2. — Pomiędzy dziećmi urodzonymi w Instytucie położniczym było bliźnięt par 3., wynikło zatem z 87 porodów dzieci 90., to iest: 41 synów, a 49 córek. — Z tych urodziło się żywo 83., nie żywo 2., nie żywo urodzonych niedonoszonych 5. — Prócz uczniów, naukom lekarskim poświęcających się służył ieszcze Instytut ten do praktycznego wykształcenia Akuszerok, dla których z początkiem roku zeszłego nowa utworzyła się szkoła; ta przepisała dla kobiet sztuce położniczyéy poświęcających się, naukę iednoroczną, w której słuhać mają dwa kursa. — W kursie pierwszym roku zeszłego liczono uczennic 21., w drugim zaś 19., ogółem więc w całym roku 40., z których 7 kosztem Rządu utrzymywane. — Z liczby ogólnéy uczennic zeszłego roku, opuściło nauki przed ich ukończeniem 4. — 15 złożyło examen z nabytéy nauki z postępem dostatecznym, a trzem doskonalenie się dalsze zalecono.

Wydział filozoficzny, z trzech oddziałów, właściwéy Filozofii, matematyki i nauk przyrodzonych złożony, 18 tylko liczył Uczniów u siebie zapisanych. Myliłby się iednak, ktoby z téy liczby Uczniów, o skutkach pracy tego Wydziału sądził. Ponieważ przedmioty naukowe tego Wydziału, są pomocniczymi dla wszystkich innych Wydziałów, przeto 67 uczniów, przed Professorami tego Wydziału, examen

roczny złożyło. Co do osób uczących, przybywa do tego Wydziału jako Professor przybrany JX. *Skolimowski* który z gorliwością w bieżącym roku bezpłatnie wykładał Mechanikę analityczną. Wchodzi także do grona uczących Professor przybrany, dawniey Professor Lyceum Kaliskiego, który zjednął sobie zasługę przez troskliwe upakowanie, sprowadzenie i początkowe uporządkowanie nabytego zbioru historii naturalnéy *Minkwica* w Szląsku: teraz powierzoném mu iest dawanie Zoologii i dalsze uporządkowanie Gabinetu historii naturalnéy. — Hoyne ten Wydział otrzymał wsparcie w tym bieżącym roku od Wysokiey Kommissyi Rządowéy Oświecenia Publicznego co do zakupienia i uporządkowania różnych zbiorów, stanowiących właściwie główną zasadę wielu nauk i umiejętności, których z Katedry, bez tych pomocy, nigdyby dokładnie wydać niemożna. Oprócz wspomnionego Gabinetu Historii naturalnéy w roku zeszłym zgromadzonego, który na miejscu 66000 złotych kosztował, czynią się przygotowania do założenia Obserwatorium astronomicznego, na które miejsce za rogatkami Mokotowskiemi iest wyznaczone. — Prócz dawniey iuż zamówionych instrumentów astronomicznych u sławnego Artysty *Reichenbacha*, które iuż są w drodze, Professor Astronomii *Armiński* podczas pobytu swego w Monachium, roku zeszłego zamówił z woli Kommissyi Rządowéy, ieszcze następujące, które P. *Reichenbach* na przyszłą wiosnę ukończyć przyrzeka. I. Wielkie koło południkowe (Grand cercle meridien), II. Wielkie koło powtarzające (grand cercle répétiteur), III. koło Astronomiczne (cercle astronomique), i IV. heliometre. Modele na części nayważniejsze przyszłego Obserwatorium, mianowicie na podstawy marmurowe pod instrumenta i na dach, na dwie kopuły, iuż są pod kierunkiem Profesora zrobione, a to w celu dania lepszego wyobrażenia rzemieślnikom i obrachowania kosztów potrzebnych. — Laboratorium Chemiczne, dla szczupłości i niedogodności miejsca, żadnych niedoznało odmian w tym roku. Zawiadujący niém Professor *Kitaiewski*, odebrał zlecenie wygotowania planu na gmach nowy wyłącznie dla Chemii przeznaczony, który w obwodzie placu Uniwersyteckiego, ma bydź rozpoczęty. — Gabinet fizyczny przeniesiony do nowego gmachu Uniwersyteckiego, zubożony został ważnemi narzędziami z Paryża przysłanemi, a znaczniejszy ich zbiór u różnych Artystów tamtejszych zamówiony, późniey przybędzie, i na ten czas dopiero JP. *Skrodzki* Professor Fizyki, zupełny kurs swój wydać będzie wstanie. — Zbiór piękny historii naturalnéy, iak wyżej wspomniono, iuż w znaczney części iest ozdobą Uniwersytetu. Ptaki, zwierzęta ssące i płazy, tak są ustawione w szafach umyślnie na to zrobionych, że każdy znawca o wartości tego zbioru przekonać się może; a przydane nazwiska rodzajowe i gatunkowe, tudzież katalog drukowany są pomocą dla uczniów téy części historii naturalnéy poświęcających się. Professor *Jarocki* zajmuie się teraz uporządkowaniem owadów i muszli, dla których

już zrobione są stoły. Późniéj uporządkowane zostaną: ryby, minerały i inne przedmioty, dla których teraz nie ma miejsca dogodnego. Gabinet ten mieści się temczasowo w szczupłych salach na piérwszém i drugim piétrze prawego rogu pałacu. Ogród nowy botaniczny, dar hojny Najiaśniejszego Pana, w tym piérwszym roku wielkich wymagał nakładów, i otrzymał je od Kommissyi Rządowéj, przez szczególniejszą nad nim opiekę JW. Ministra Oświecenia Publicznego. Cały plac nowo ogrodzony, officyna na pomieszkanie dla Professora i Ogrodnika przeznaczona, pod dach już wyprowadzona, cały szereg treibhauzów tak wyporządkony, że już téj zimy rośliny tam będą utrzymywane. — Oranżerya wielka dolna i ananasarnia, z funduszu Łazienkowskiego także zostały wyporządzone. Grunt w całym ogrodzie z nie małym kosztem zupełnie zostanie uregulowany w tym roku; część gorzysta która naywięcéj wymaga odmian, podług planu JW. Ministra Publicznego Oświecenia będzie urządzona; plantacye już się rozpoczynają. Zbiór roślin znacznie w tym roku został pomnożony, szczególnie pięknym transportem z Berlina, wodą pod dozorem Ogrodnika sprowadzonym, na który Kommissya Rządowa przeszło sześć tysięcy złotych przeznaczyła. Otrzymał ogród także różne dary w nasionach i roślinach żywych. Nasiona przysłane, za staraniem Professora i Dziekana *Szuberta* z ogrodów botanicznych: Berlińskiego, Królewieckiego, Paryzkiego i Krakowskiego, wiele pięknych roślin wydały. Rośliny żywe gruntowe i w naczyniach otrzymał ogród z Krakowa, z Niedźwiedzica od JW. *Wodzickiego* Prezesa Senatu Krakowskiego. Najhojniejszym w tym roku dla ogrodu naszego, okazał się JW. Hrabia *Mierzejewski*, Marszałek Gubernii Grodzieńskiéj, udzielając Professorowi do niego przybytemu, z bogatego swego zbioru w Neplach i Budzie, wiele potrzebnych gatunków, choć niektórych sam tylko po dwa exemplarze posiadał. Hojność taka jest rzadką w gorliwym i znającym się Amatorze, i może tylko być skutkiem szczególnego przywiązania do Instytutu, z którego oświata po całym rozlewa się kraiu. Uniwersytet składając wszystkim za ich dary podziękowanie, ostatniemu wynurza nad to wdzięczność swoię za dary podobne, w przeszłych latach nadesłane. Wywdzięczając się nawzajem Dyrektor naszego ogrodu przesłał do Nepl gatunki na iakich tam zbywało. Ogród botaniczny naszego Uniwersytetu liczy teraz przeszło pięć tysięcy gatunków, których spis już jest zrobiony i może téj zimy do druku podanym będzie. —

Jako o poprzednim, tak o Wydziale Nauk i sztuk pięknych rzecz można, że w miarę iak Rząd ze swéj strony czyni wszystko, co można, dla podniesienia tego Instytutu Naukowego, tak i młodzież garnąca się do nauk, i pomnażającą się liczbą i usilnością swoię dowodzi, iż umie cenić chwalebne Rządu zamiary. Magistratura nad Instrukcyą w kraiu czuwająca, pragnąc ile możności podzwignąć ię-

zyki i literaturę starożytną, nowy powierzyła obowiązek Professorowi *Zinserlingowi* przeznaczając mu osobne godziny na ćwiczenia praktyczne uczniów Uniwersytetu w stylu łacińskim. Professor *Blank*, dotychczasowy Konserwator wzorów gipsowych, wykładał Osteologią i Myologią, jako przedmioty równie potrzebne dla malarza, iak i dla rzeźbiarza. — Oddział sztuk pięknych, widząc, iż znaczna liczba Uczniów, mianowicie Elewów budowniczych Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji, powołani będąc do zatrudnień praktycznych, przerywa sobie kurs Akademicki, tudzież, że miesiące letnie w ogóle praktycznego poznania budownictwa, są najprzyzwoitszemi, przełożył Kommissyi Rządowej Oświecenia, potrzebę urządzenia oddziału budownictwa i miernictwa w ten sposób, aby półrocze zimowe przeznaczone było na wykład teoryi, letnie zaś na roboty praktyczne, oraz użycie Uczniów przy budowlach zwłaszcza publicznych, nowo się stanowiących. — Zmianę tę uznała Kommissya Rządowa za słuszną i plan trzyletniego kursu budownictwa, na teoryczny i praktyczny podzielony, zatwierdziła. — Dla sztuk pięknych wznosi się przed oczyma naszymi gmach nowy i powierzchownością swoją i wewnętrznem urządzeniem, przeznaczeniu swemu chlubnie odpowiadający. — Dla Profesora trudniącego się rozmiarami, zakupiono w tym roku ważniejsze narzędzia, iako to: odległomierz (der Distanzmesser) i drugie zwane le Cercle répétiteur, u sławnego *Reichenbacha* zamówiono. — Do sali malarskiej, JW. Kasztelan *Kochanowski* podarował zbiór obrazów, pomiędzy któremi znajdować się mają dzieła najpierwszych mistrzów; lecz te dla przeszkód pewnych, w części dopiero mały odebranemi zostały. Piękny zbiór wzorów gipsowych pomnożony zostanie zamówionemi wzorami w Paryżu, za staraniem JW. Ministra Oświecenia Publicznego.

Sale rysunkowe, oprócz dwóch pięknych widoków podarowanych przez P. *Richter*, Artystę Drezdeńskiego, zyskały 9 sztuk zakupionych u tegoż w podobnymże gatunku, tudzież 6 sztuk głów wzorowych. Lecz największą dla tychże sal pomocą będzie dar kosztowny JW. Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w zbiorze równie liczny, iak dobranym rysunków, godnym umieszczenia, obok zbioru Królewskiego zakupionego po ś. p. Stanisławie Auguste. Dar ten przypominać będzie młodzieży, ile kraj cały winien tak gorliwemu Naczelnikowi Oświecenia Publicznego. — W roku 18 $\frac{17}{8}$ zapisało się w oddziale nauk pięknych sześciu Uczniów stałych, w oddziale sztuk pięknych dwudziestu ośmiu, w roku zaś 18 $\frac{17}{9}$ zapisanych było Uczniów 25 w oddziale nauk pięknych; a 46 w oddziale sztuk pięknych. — Przy wystawieniu publicznem dzieł sztuk pięknych, okazuje się, iż sami Uczniowie Uniwersytetu, około czterdziestu sztuk złożyli.

We wszystkich Wydziałach, postęp Uczniów examina roczne okazały, w znacznej liczbie celujący, w większy nierównie dastateczny, a w mały bardzo mierny. Spra-

wowanie się tak względem Zwierzchności, iak w ianych względach chwalebne— Młodzież nasza daleka od naśladowania zwyczajów obcych i nadużycia źle zrozumianéj wolności, chciała utworzyć pomiędzy sobą związek iedności, w zamiarach, z którymi się nie tała, iako rzeczywiście niewinnemi. — Dosyć było wyrzec Zwierzchności, iż niewidząc potrzeby, nie chce mieć innych związków, nad ziednoczenie ich w ieden Instytut ustawami rządowemi a wola iéy wykonaną została. Niemasz rzeczywiście pomiędzy młodzieżą Uniwersytetu innego związku, oprócz naturalnego, iaki pomiędzy synami spólnéj matki oyczyzny, iaki pomiędzy biorącymi spólne usposobienie na iéy usługi, iaki pomiędzy kochającymi za równo naylepszego z Monarchów, pod spólnym prawem zachodzi. —

Dostoini wykonywacze woli Dobroczytnego Alexandra! Szafarze iego łaski i Stróże dobra Narodu, a mianowicie Ty dostoiny przewodniku Magistratury Oświecenia Publicznego! wielki Instytut wymaga wielkich nakładów, a wielkie nakłady zabezpieczają wielkie korzyści. Korzyści zaś większych niemasz nad te, które oświata szerzoną zapewnia. Świątynia Nauk z woli Nayjaśniejszego Alexandra staraniem waszém wzniesiona, iest oraz świątynią chwwały waszéy naytrwalszą. Jeśli iéy obraz z roku przeszłego wiernie zakresłony, odpowiada z strony naszéy, i z strony młodzieży, oczekiwaniu waszemu, wtedy oprócz wdzięczności i dziękczynienia, które po Monarsze wam się od nas należą, macie w sercu waszém dostateczną nagrodę za to, coście dla niéy dotąd uczynili. Lecz świetność iéy, ieśli się nie wzmaga, gasnąc poczyna. Nie przestawajcie dodawać iéy blasku, im będzie wspanialszą ta świątynia, tém będzie piękniejszym sławy założyciela, sławy waszéy i sławy Narodu przybytkiem! —

ROSPRAWA O FILOZOFII.

Nie masz umiejętności, w którejby wyobrażeniu większa zachodziła różność, iak w wyobrażeniu filozofii. Od dwudziestu czterech wieków (1) dąży widocznie rozum ludzki do iednego celu, iaki sam sobie zatknął, lecz ieszcze i dotąd nie usunął potrzeby pytania się, *co iest filozofia, do czego zmierzać powinna, i iakie z jęj badań na społeczną ludzką spływaią korzyści?* Nad rozwiązaniem tych pytań nigdy więcéy nie pracowano iak w zeszyłym wieku, osobliwie w Niemczech, które podobno do obudzenia ducha filozoficznego naywięcéy się przyłożyły. Jednakże każdy dzieiów filozofii świadom, sżusnie uwielbiając usiłowania wszystkich oświeconych narodów, do podźwignienia filozofii zmierzaiące, przyznać to musi, że nie masz dotąd zgody na powszechnie ważne dla wszystkich o filozofii wyobrażenie, od którego nie wątpliwie treść i sfera iak każdéy umiejętności, tak i filozofii zależy. Szukać przyczyn téy niezgody i myśleć nad środkiem poiednania się iest powinnością każdego, a osobliwie tych, dla których filozofia iest głównym zatrudnień przedmiotem. Dla czego niech mi wolno będzie udzielić myśli pierwszych w naszych czasach filozofów, (2) które posłużyć mogą Uczniom Uniwersytetu Królewsko-War-

(1) Różne są mniemania o początku historyi filozofii. Jedni w swych dziełach umieszczaią filozofemata czyli badania filozoficzne niegreckich nawet w starożytności ludów, drudzy zaś i bardzo słusnie początki filozofii u Greków szukaią. Bo ieżeli filozofowanie ma bydź wolnem badaniem na zasadach rozumu opartem, iakkolwiek ieszcze nie dostatecznem; tedy Grecya iest tym narodem, który nayprzód filozofować zaczął: czego mamy wyraźne ślady przeszło 600 lat przed Erą Chrześciańską.

(2) O źródłach z których czerpałem, dowiedzą się uczniowie sluchaiąc Encyklopedyi, historyi i literatury filozofii.

szawskiego do uczynienia sobie pewniejszego o filozofii wyobrażenia, do poznania iéy celu i do przekonania się o korzyściach, jakie nam zapewnia.

Człowiek w porównaniu ze wszystkimi iestestwy zmysłowego świata dotąd nam znanymi naydoskonalszą od swego Twórcy otrzymał organizacją, a z nią razem i siły zdolne do utrzymania się na tym tronie pierwszeństwa. — Pomimo licznych usiłowań dążących do poniżenia rodu ludzkiego, nikomu przecież nieudało się zaprzec iego godności, i każdy przyznać musi, że sam tylko człowiek wie, że istnieje, że są ludzie iemu podobni, i rzeczy zewnątrz niego, i że wiadomości swoje nieskończenie rozszerzać może; on wie tylko co czyni względnie do siebie i do innych rzeczy: on wreszcie sam tylko z całego postępowania swego rachunek zdać potrafi. —

Na téy przyrodzonéy zdolności opiera się całe poznanie (1) do iakiego ludzkie dotąd przyśdź mogli, a które składa się z mniejszych części umiejętnościami zwanych, do których i filozofia należy. —

Każda umiejętność, iako część osobna ludzkiego poznania, ma swój przedmiot i każe się domyślać władzy do poznania iego zdolnéy. — Takową władzą iest bez wątpienia umysł czyli duch ludzki. Przedmiot poznania tak iest rozmaitym, iak są rozmaite umiejętności; władza zaś poznawaiąca iest zawsze iedna i taż sama, lubo w różnych ludziach rozmaitym sposobem w swem działaniu okazywać się może.

Różność takową w umysłowym działaniu sprawić może i musi różnaitość przedmiotów, które iedną umiejętność od drugiéy rozrózniaią. Filozofia iako umiejętność musi takóž mieć swój przedmiot, który ią, iezeli iest iéy właściwym, istotnie od innych umiejętności rozróznie powinien. Takowy przedmiot musi byđz ieden dla wszystkich: i wszelkie pojedyncze wiadomości, z których się składa umiejętność filozofii, doń odnosić się powinny. —

Przedmiotem filozofii może byđz wszystko, cokolwiek tylko należy do sfery poznania ludzkiego; lecz ściśle i właściwie biorąc, sam człowiek ze swemi zdolnościami, siłami, skłonnościami, potrzebami i zamiarami iest głównym filozofii przedmiotem. O systematyczne poznanie tego przedmiotu stara się filozof, a przynajmniej starać się powinien. A iako ieden iest tylko przedmiot, tak i filozofia iedna tylko byđz może: bo przez różny od różnych ludzi sposób uważania przedmiotu filozofii, nie różne powstaią filozofie lecz odmienne iéy kształty, które mniej lub więcej zbliżaią się do prawdziwego o filozofii wyobrażenia.

(1) Wywód początku poznania ludzkiego i rozmaitych stopni iego pewności zachowuję do następuiącéy rozprawy moiéy.

Wreszcie iak każda umiejętność iest tworem ludzkiego umysłu zwróconego w swéy czynności do pewnego przedmiotu, tak i filozofia iako umiejętność nikomu nie była wrodzona; lecz umysł ludzki musiał ją wydobyć z siebie a to pośrednictwem czynności swoiéy, którą filozofowaniem czyli rozumowaniem nazywamy.

Przy téy czynności wchodzimy nieiako w siebie, biorąc siebie samych za bezpośredni przedmiot badań naszych, a to w celu dokładnego oszacowania władzy, przez którą czynnemi byđź możemy, a zatem w celu dokładnego poznania praw, granic, i celu całej naszéy czynności.

Przez filozofowanie mówię, możemy tylko, przyyśdź do poznania siebie, przeświadczyć się o ciągłéy zgodności w naszéy czynności i o iéy stosunku do przeznaczenia naszego. (1) Takowe filozofowanie poczyna się wraz z okazaniem się i wolnem użyciem rozumu, nad zmysłowość i poiętność wyższego, a który przeto, iako niżej zobaczymy, iest głównym filozofowania środkiem i filozofii początkiem. Nim wsparci nieprzestaiemy na samém tylko uważaniu zmysłowego świata, a zatem na samych tylko zmysłowych wyobrażeniach; lecz powoli podnosimy się do coraz wyższych wyobrażeń, a to póty czynimy, póki nie przyydzimy do naywyższych wyobrażeń, które służyć nam muszą za wzór w myślach i uczynkach naszych. — W tym celu zdaiemy sobie pytania: czyli wszystko tak iest, iak sobie wystawiamy, lub wszystko, co zewnątrz postrzegamy lub wewnątrz czuiemy, iest tylko przywidzeniem? — czyli widzialne przedmioty są istotnie takimi iakimi się nam ukazują, i czyli się podobnie i dla innych ukazują ludzi? — dla czego te przedmioty są właśnie tém dla mnie, co i dla innych ludzi? — i czem są one niezależne od naszego postrzegania? Skąd świat zmysłowy ma swóy byt? czyli on powstał przypadkiem lub za wolą i mocą naywyższéy iakowéy do niego nie należącéy istoty, i na iaki koniec? — Na co sami iesteśmy wraz z naszemi wiadomościami? —

Nadto zastanawiając się nawet nad samą możliwością poznania świata zewnętrznego pytamy się: Skąd to pochodzi, że przedmiot zewnątrz nas znajdujący się za pośrednictwem zmysłów naszych tak działa na nasz umysł, że przez to w nas tegoż przedmiotu wyobrażenie powstaie? — dla czego zmysłowość nasza i poiętność

(1) Że taka iest korzyść filozofowania; że przez nie tylko powstaie filozofia; że wiadomości z których się ona składa, umysł z siebie czerpać musi; że kto chce byđź filozofem, nie tylko znać cudze filozofemata ale i sam filozofować powinien: o tém przekonali się uczniowie słuchając w roku przeszłym Archologii filozoficzney, która iest wstępem do całej filozofii, tudzież Logiki i Metafizyki; bo i sami częstokroć naprowadzeni wydobyli z siebie, zwłaszcza przy rozbiorze głównych władz umysłowych, wiele wiadomości, które istotnie do filozofii należą.

są przywiązane do pewnych warunków i gdzie tych warunków szukać potrzeba? dla czego umysł ze wszystkimi swemi wyższymi i niższymi władzami tak a nie inaczej jest urządzony? — dla czego niekażde pojęcie, sąd i wniosek mamy za dokładne wedle upodobania naszego, lecz radzimy się wprzód rozsądku, czy im przedmiot prawdy przydanym być może? — i jakie służąc umysłowi prawa, podług których stosuje się we wszelkiem myśleniu i sądzeniu? czemu rozum ludzki jako najwyższa władza umysłowa, nieprzestając na poznaniu zmysłowego świata, w którym wszystko jest względnem i warunkowem, szuka tego co jest bezwzględnem, czyli szuka najwyższego warunku i poznać go usiłuje? — jakim sposobem ludzie przechodzą do poznania swoich należytości i powinności — do rozróżnienia dobrego i złego — do odkrycia prawideł postępowania — do wystawienia sobie moralnego świata porządku — do uznania swego przeznaczenia — wreszcie do wiary w Boga i nieśmiertelność duszy? — — —

Te i tym podobne pytania zadaje sobie filozofujący, i przez swoje filozofowanie szuka na nie odpowiedzi równie ważnych dla siebie i innych, którzy z nim filozofować zechcą.

Wzamiarze rozwiązania tych pytań musiał postępować od wyobrażeń zmysłowych, do pojęć: od tych do wyższych i ogólnych wyobrażeń aż do najwyższych wyobrażeń czyli pomysłów (1) sferę nawet możnego doświadczenia przechodzących, póki nie przyszedł drogą analityczną czyli rozbioru, do pewnych wiadomości, które potem starał się wyrazić słowy, podzielił, połączył, i sposobem syntetycznym czyli zbiorowym w osobnych wystawił umiejętnościach, które z jednego czerpane źródła to jest z umysłu ludzkiego, razem wzięte, składają całą umiejętność pod imieniem filozofii (2).

(1) Dla wystawienia sobie tego wszystkiego, co jest bezwzględnem i bezwarunkowem, co nie należy do świata zmysłowego, co przechodzi granice poznania naszego, co jest tylko myślnem a o czem iednakże w żaden sposób twierdzić niemożemy, aby samém tylko było urojeniem, któremaby prócz myśli, nic nieodpowiadało realnego (istotnego), obraliśmy wyraz *pomysł*, który zdaie się najlepiej to wyrażać, co *po* długiem dopiero *myśleniu* sobie wystawiamy, a czego dla ograniczoności naszey nigdy niepoznamy.

(2) Zwykle filozofią, jako przedmiot nauki t. i. nauczania i uczenia się, dzielą na teoretyczną i praktyczną. Pierwszą można też naznaczyć umysłową a drugą moralną. Do pierwszey należy badanie co człowiek wiedzieć może, do drugiey co czynić powinien. Do pierwszey liczą Logikę, Metafizykę, i Estetykę: do drugiey filozofią prawa, filozofią obyczajów, i filozofią religii, za ostatnią część Filozofii możnaby uważać Antropologią wyższą, która dochodzi, nie co przyrodzenie robi z człowieka, lecz co człowiek, jako rozumna i moralna istota, sam robi z siebie, a przynajmniej co zrobić może i powinien, i jakie jest jego prze-

Gdy takowe filozofowanie jest dobrowolnem ludzkiego umysłu działaniem, każdy więc człowiek stosownie do sposobu, iak świat i siebie uważa i poznaie, filozofuje i tworzy filozofią. Niedziw tedy, że od momentu iak ludzie filozofować zaczęli, byli różni od siebie filozofowie, i różne powstawały filozofie: bo każdy wystawia w sobie osobnego filozofa umysłowo, i moralnie czyli teoretycznie i praktycznie, a to stosownie do swoich indywidualnych wyobrażeń o świecie i ludziach, i do kierunku myślenia i działania tymże wyobrażeniom odpowiadającego. Dla czego bardzo dobrze powiedziano, że» iaki sam człowiek taka jego filozofia« bo dla tego właśnie filozofujemy, abyśmy przyszli, do poznania siebie, a przeto, jeżeli filozofowanie jest dokładne i szczere, musi się w niem iak w zwierciadle wydać sam człowiek filozofujący. Ale pomimo tylu systematów filozoficznych, pomimo tylu zewnętrznych form, iakie każdy filozofujący swojej nadaie filozofii, zawsze iednakże iedna, była filozofia i z natury swojej iedną tylko być może, lubo podług indywidualności, i usposobienia filozofujących, podług sposobu uważania siebie i obięcia swego tak biernego iak czynnego bytu czyli stanu, rozmaitym sposobem przekształcać się musi.

Cel filozofii jest ieden bo i rozum jest ieden. Przez nią zamierzamy odkryć ostatni grunt i rzeczy poznać się dających i samę władzę poznawania, przez nią szukamy ciągłej harmonii w myśleniu i postępowaniu, a zatem usiłujemy przyiść do najwyższej, ile można doskonałości. — A lubo do najwyższego iey szczytu nikt z ludzi wznieść się nie zdoła, każdy iednakże dążyć powinien; bo chociaż czas, w którym filozofujący żyją, i stosunki w których zostają, wiele mają wpływu na ich filozofią, iednakże iey celu zmienić, ani zamiaru rozumu w dążeniu do tego celu wstrzymać nie potrafią. Wszak niezaprzeczone tego mamy dowody, że ludzie od momentu, skoro tylko za pośrednictwem doświadczenia otrzymali przedmioty zwracające ich uwagę, zaraz filozofować zaczęli, i chociaż często mylili się, nie można im iednakże, iako mającym zawsze rozum za przewodnika swego, dalekim od uroień niepowściągnięty imaginacyi, odmówić zamiłowania mądrości. — Fałszywy nawet systemat, czyli układ wynalezionych wypadków, skoro jest skutkiem badającego rozumu a nie zapalonęj fantazyi, słusnie filozoficznym nazwać się może. —

znaczenie. Antropologia zaś niższa, do której należy antropologiczna somatologia czyli antropologiczny (nie anatomiczny lub fizyologiczny) rozbiór ciała, i empiryczna psychologia czyli rozbiór władz duszy, przez samo uważanie iey działań objawiających się w doświadczeniu, lubo iey znajomość bardzo pożyteczna i potrzebna filozofowi, niemoże iednakże dla swej empirycznej istoty mieć miejsca w systemacie filozofii. Dla czego ją i na niey opierającą się Pedagogikę, iako oddzielne umiejętności, uczniom naszym wykładamy.

Wszak wszystkie systematy filozoficzne, iakokolwiek nierównym krokiem do prawdy się zbliżają, powstały z iednego źródła, to jest z dążenia rozumu, do odkrycia ostatecznych warunków wszystkiego poznania: i dla tego że rozum często zbłądził rozumem byź nieprzestaje. Błąd takowy nie upodli z inną miarą głębokiego badacza. — Ludziom tylko jest właściwa błądzić; bo bezrozumne istoty nie są zdolne do takiego błędu.

Gdy tedy cel, iaki sobie rozum wyznaczył, w niezmierny od niego zostaje odległości, i gdy doń coraz bardziej zbliżać się, lecz nigdy dojść nie zdołamy, więc Filozofia w dążeniu swoim nigdy ustawać nie może. — Bieg iey musi się stosować do czasu, który na nią wpływa, tak iak ona nawzajem na czas wpływać powinna. Na to filozofowie pamiętać powinni, ieżeli gwałtownymi systematami swemi, które w żadnym z obecnym czasem niezostają stosunku, nie chcą przynieść szkody swojej umiętności. Takowe gwałtowne systematy zamieniają nieuchybnie filozofią w prawo niewzruszone, tak dalece, iż długo potem czekać trzeba póki się kto nie znajdzie i nie ośmieli wstrząsnąć i obalić całą budowę. Sekty filozoficzne rzadko kiedy odstępują od zasad naczelnika swego, a nawet winszować można, ieżeli w objaśnieniach swoich nieodstąpią od iego myśli. Powaga tych wielkich filozofów, ile nam wiadomo z dzieiów, zawsze szkodziła samej umiętności. Wszak i największy czasów naszych filozof, który wszystkich wyprzedziwszy mężnie walczył przeciw wszelkim nadużyciom filozofii, wstrzymał ją oraz w właściwym iey biegu, i iuż sam przewidywał niepomyślnie usiłowań swoich skutki, a dla tego często powtarzał, Boże zachoway mię od przyjaciół moich, bo nieprzyjaciółom i sam w potrzebie odpor dać potrafię. „

Poznawszy źródło, przedmiot i cel filozofii, nie trudno będzie zrobić sobie iey definicyą (1), która iakokolwiek w różnych systematach jest różna, różność ta iednakże zachodzi bardziej w sposobie wykładania filozofii, albo w iey zastosowaniu do przedmiotów doświadczenia, niż w rzeczy samej.

Prawdziwe filozofii wyobrażenie, które późniejsi albo czasów naszych filozofowie dokładniej rozwinęli i wyjaśnili, wydaie się iuż w starożytnych systematach Pytagorasa, Platona, Arystotelesa i innych. — Ale wszyscy przez to nas zaspoko-

(1) Każdy systemat, ieżeli na pewnych pryncypjach opartą tworzy całość, zawiera w sobie rozwinięcie, wyjaśnienie i poparcie tych pryncypjiów, albo wyobrażenia przyjętego za zasadę do tegoż systematu. — W takowem wyobrażeniu mieści się umiętność a zatem iey definicye. — Jakim tedy jest systemat, taką i definicya, a iak ta poprzedniczo uczyniona, takim jest systemat, który granic definicyi przechodzić nie może, bo ta właśnie stanowi umiętność iako całość wewnątrz swych granic. —

ić nie mogli, że albo ścieśniając albo rozszerzając swoje definicje, niedali nam poznać, czém się filozofia od wszystkich innych różni umiętności, i podziś dzień nie masz na to powszechny zgody, co do systematu filozofii należy, a co od niego wyłączyć potrzeba.

Od naydawniejszych iednakże czasów filozofia była i jest uważana za fundament wszelkiego poznania, i punkt iednoczenia się wszystkich intelektualnych i moralnych sił człowieka. — Przez nią, iako wyżey powiedzieliśmy, przyiśdź możemy do ostatniego warunku wszystkich warunków, i wszystko iakkolwiek rozmaite sprowadzić do powszechny i konieczny iedności. — Tym sposobem nie wyłącza filozofia innych gałęzi umiętności, ze sfery poznania naszego, lecz wznosi się nad inne, bo gdy wszystkie inne empiryczne (1) za pośrednictwem zmysłowości i poiętności na polu doświadczenia szukają poznania tego, co jest warunkowem w świecie zmysłowym wraz z iego warunkami, tedy filozofia za pośrednictwem rozumu, zaczyna swoje badania tam, gdzie ustaie doświadczenie i więcyy nie wspiera, postępuje dalej i szuka ostatniego warunku od którego wszystko w świecie zmysłowym zależy. — W tym celu udaie się do właściwego sobie zródła, t. i. do umysłu ludzkiego, (2) który w nadanych sobie pierwotnie własnościach i prawach, mieści możność i warunki wszelkiego doświadczenia.

Filozofia więc jest umiętnością praw, którym umysł ludzki w całej swojej czynności podlega — albo jest umiętnością warunków, od których zależy wszelkie poznanie i działanie nasze — albo jest umiętnością obeymującą pierwotne, konieczne, i potrzebne prawa przyrodzenia i wolności (3). —

Filozofia zatem musi byđz zupełnym zbiorem prawd powszechnych, musi byđz systematyczną całością poznania umysłowego i moralnego, musi byđz naydoskonalszym obrazem naywyższy i nacyzystszy iedności i zgody w myśleniu i czynieniu,

(1) Mowię *empiryczne* dla różnicy od umiętności, które się opierają na zasadach z rozumu a nie z doświadczenia czerpanych. — Taką umiętnością jest *np.* Matematyka czysta. — . —

(2) Nastręcza wprawdzie doświadczenie przedmioty, o których się może filozofować, albo które mogą wzbudzić władzę filozofowania: lecz nikt, przeto doświadczenia za zródło filozofii uważać nie będzie, i który to czynił, ten zmysłowe skłonności, żądze i namiętności musiałby uważać, za zródło nauki obyczaiowey, ponieważ o nich moralizuje się, a władza moralna w ludzkiej naturze zwraca się do ich roztrząsania, ograniczenia i pokonania.

(3) Że dwie ostatnie definicje, do których moglibyśmy i wiele innych przydać, wyrażeniem tylko od pierwszy różnią się, w dalszym ciągu rozprawy iasnie się okaże — a zwłaszcza tam gdzie się przekonamy, że służą człowiekowi prawa przyrodzone i obyczaiowe. —

i jeżeli nie na jednym, tedy na kilku najwyższych początkach opierać się powinna (1). —

Jest ona niezależną od żadnej umiejętności i ma swoją w sobie samą ugruntowaną wartość; gdy przeciwnie każdej innej umiejętności wartość ocenia i miejsce w zakresie całego poznania naszego wyznacza. — Przez nią rozum objawia się w najwyższej swojej potędze, a właśnie przez to filozofia jest najwyższą i ostatnią umiejętnością, jest początkiem i końcem wszelkich wiadomości naszych. — Ona wreszcie w swej treści i kształcie istotnie się różni od wszystkich innych umiejętności, prowadzi do najwyższego poznania, i w najściślejszym znaczeniu jest umiejętnością rozumu (2). — Ale prócz najwyższego poznania, do którego nas filozofia prowadzi, wskazuje nam oraz cel ostateczny tegoż poznania. — Tym celem jest moralność. — Przezeń filozofia podnosi się do najwyższego szczytu swego, i staje się nauką najwyższej mądrości, czyli nauką żywego przekonania się o ostatnich rozumu zamiarach. — Dopiero w dążeniu do tego celu poznać można, w jak ścisłym związku i wzajemnym na siebie działaniu myślenie i czynienie, a zatem teoria i praktyka zostawać powinny. — Tego więc celu nigdy Filozofowie z oka spuszczać nie mają. — Nic na swęj godności przez takowe dążenie niestraci filozofia: owszem tem wyższą będzie, im użyteczniejszą okaże się w praktyce. — Wszak Sokrates nieponiżył przez to filozofii, że ją w swym wieku z wysokości niezrozumiałej spekulacji i czczonej sofistyki sprowadził do praktycznego życia, i jako naukę cnoty; bo właśnie tę swoją praktyczną filozofią, którą on pierwszy najmocniej objawiając zaprowadził między Greki, podniósł znowu ku Niebu t. i. do wyższego moralnego świata, a tem samym przeniósł ją do nadzmysłowej sfery, a zostawiwszy następcom swoim utworzenie umiętnego filozofii układu, przez usiłowania swoje do nadania praktycznego kierunku filozofującemu rozumowi nieśmiertelną sobie zjedną sławę. —

(1) Że filozofowie niewynaleźli iedynego pryncypium, z którego by całą filozofią wyprowadzić mogli, że prócz najwyższego realnego pryncypium jakim jest umysł ludzki, musieli ieszce iako niżey zobaczymy przyjąć pryncypia idealne tak materyalne iak formalne, o tém się Uczniowie z Archologii filozoficzney dostatecznie przekonali.

(2) Ale tę niezaprzeczoną wyższość filozofii dobrze iey czciciele zrozumieć powinni. — Niezrozumieją zaś nigdy, jeżeli nie będą wsparci od innych umiejętności, które lubo nie są źródłem filozofii, pewnie iednak do filozofowania pobudzić mogą. O tém nas przekonują dzieie filozofii. Wszak Matematycy i Fizycy najsmielszy krok w filozofii uczynili. Z postępem innych umiejętności wzięła początek filozofia właściwa, i pewnieby nie była znana, gdyby rozum ludzki ianemi umiejętnościami wsparty, i do filozofowania nie był pobudzony.

Zastosowanie zatem do praktyki, iak wszystkich innych umiejętności, tak i filozofii jest niezbędne: inaczej całe nasze umienie nie będzie mieć żadnej wartości. —

Niedosyć myśleć trzeba i czynić: bo iak przez myślenie powstaje w nas chęć czysta w praktycznym dążeniu, tak przez czystą chęć, tylko myśleć czysto możemy. Z ścisłego tylko myślenia i woli nad siebie działania wypływa zgodność i uistotnienie wszystkich zamiarów rozumu; i ten tylko którego głowa i serce zawsze w naczystszy zostają harmonii, jest mędrce, jest prawdziwym filozofem. Myśli dotąd rzucone potrzebują objaśnienia, i do tego zaraz przystępuję. —

Powiedziałem wyżey, że z wolnem użyciem rozumu zaczyna się rozumowanie czyli filozofowanie, że filozofujący zadaje sobie mnóstwo pytań i na nie odpowiedzieć usiłuje. — Nie może zaś przyjsz i nie przyjdzie nigdy do ich rozwiązania ieżeli nieznajdzie początku i granic wszystkich swoich badań; ieżeli niepozna całej czynności umysłu i władz jego, i do czego cała czynność zmierzać powinna. — Przystępując więc do tcy czynności, którą filozofowaniem zowiemy, trzeba nayprzód szukać naywyższych pryncypiów filozoficznego poznania (1). — Usilność łożona na ich szukanie nie może byż próżna, owszem koniecznie potrzebna: bo iak od dobrych fundamentów zależy trwałość budowy, tak zasady filozoficznego poznania stanowią jego pewność. Że są takowe zasady, ieżeli nie dowiejsz tedy rozsądnym przynaymnię sposobem przyjąć możemy, a nawet musimy, ieżeli chcemy przez filozofowanie przyjsz do gruntownego, rozum nasz zaspokajającego poznania. — Nikt zaś rozsądnie przeczyć a mnię ieszcze dowiejsz potrafi, że ich nie masz: bo wtenczas właśnie, gdyby chciał tego dowodzić musiałby przypuścić takowe pryncypia swego poznania, a zatem co słowy przeczył, potwierdziłby czynem. Szukać więc ich można i należy, i gdy się ie znajdzie, dosyć na tém będzie, aby ie okazać, a tém samém stwierdzić, że filozoficzne poznanie istotnie na pewnych wspiera się pryncypiach (2). Tych zaś pryncypiów niegdzie indziej szukać i znaleźć można

(1) Nie jest mowa o względnych pryncypiach, aby mieć iakikolwiek początek dla badań swoich, a który z dalszego da się wyprowadzić, lecz o pryncypiach które bezpośrednio lub same przez się są pewne, i mogą być uważane za ostatnie warunki wszystkich filozoficznych twierdzeń. —

(2) Z pomiędzy pryncypiów, iakie kiedy tylko do filozofii przyymowano, nie bez namysłu wybraliśmy takie, które i sami znaleźć i na nich dosyć pewnie polegać możemy. A lubo dosyć mocno o ich pewności przekonaliśmy się, dalecy iednakże ieszemy od tamowania usilowań zmierzających do wyszukania ieszcze pewniejszych. Owszem szanujemy we wszystkich przywilę, iaki nadaie filozofia, mocą którego wolne jest każdemu własnego rozumu użycie.

iak w sobie samym: bo iak wszelkie poznanie, choćby się do czegoś zewnątrz ścia-
gało, tak i filozoficzne (które powstaie przez filozofowanie choćby to i z zewnę-
trnych pochodziło powodów) nie zewnątrz lecz w nas się dzieie.

Naywyższem pryncypium, od którego zależy możność filozoficznego poznania
iest, iako to iuż wyżéy namieniłem, sam człowiek filozofujący: bo właśnie przez to,
że z własnego swego skłonienia się filozofuie, wynosi siebie na tę godność, i w tém
żadnego niepotrzebuie usprawiedliwienia. Aże przez filozofowanie usiłuiemy poznać
siebie samych, człowiek więc filozofujący czyli raczéy umysł iego iest razem i wła-
dzą poznawiającą i przedmiotem poznania (1). Bo do utworzenia filozofii, przy-
stępuiemy z umysłem, który dopiero ze wszystkimi iego władzami przez siebie same-
go poznać potrzeba, aby z niego potém czerpać wiadomości do zakresu filozofii na-
leżące: do innych zaś umiętności przystępuiemy z gotową rzeczą, bo z umysłem,
który zawiera w sobie ieżeli nie źródło, tedy pewnie możność wszelkiego poznania.
Filozofia do swoiéy konstrukcyi w sobie saméy szuka pomocy, bo sam tylko umysł
iest iéy źródłem, chociażby i przez zewnętrzne przedmioty do filozofowania był
pobudzony, gdy przeciwnie inne umiętności, chociażby pojedyncze ich wiadomo-
ści i ze świata zewnętrznego czerpane były, przez filozofowanie tylko, ieżeli mają
bydź całościami systematycznymi, do skutku przyisdź mogą. A to iest właśnie, co
nayistotniejszą stanowi różnicę filozofii od innych umiętności rozumu i doświad-
czenia.

Prócz naywyższego pryncypium, które iest gruntem możności filozoficznego
poznania, są inne ieszcze zasady tegoż poznania, a to albo materyalne, które są
pryncypiami filozofowania; albo formalne które są pryncypiami filozofii iako syste-
matycznéy całości. — Pryncypia materyalne, które dają pierwszy materyał do filo-
zoficznego poznania, muszą bydź bezpośrednio pewne i to wyrażać, o czem w każ-
dym momencie przeświadczyć się możemy. Abyśmy odkryli takowe zasady trzeba
koniecznie na przeświadczenie się nasze (2) całą zwrócić uwagę, bo przez nie tylko

(1) Ale ostrzegam, że przez to wyniesienie umysłu na naywyższe pryncypium, nie znosi się
bytność przedmiotów zewnątrz iego: nie twierdzi się też że iest bezwarunkowym, lecz
tylko przyjęty za naywyższe pryncypium może i musi bydź uważanym za bezwarunkowy
że wreszcie nie iest źródłem i iędynem wszelkiego poznania, a zatem i całej filozofii pryn-
cypium, iuż wyżéy ostrzeżliśmy a zaraz pokażemy. —

(2) Każde nasze przeświadczenie się niczem innym nie iest, iak wiadomością bezpośrednią o
bytności rzeczy iakowéy, to iest, kiedy powiem że iestem przeświadczoney o téy lub owéy
rzeczy, iest to samo, co wiem że iest ta lub owa rzecz. — W przeświadczeniu się więc
naszem byciu i wiadomości o tém byciu zawsze się łączy. Takowy związek we wszystkich
przeświadczeniach naszych, kaže się domyslać pierwotnego w umyśle naszym związku, któ-

do wiedzieć się możemy o czynności umysłu naszego, a razem o najwyższym materialnym filozofii pryncypium (1), i nikt rozsądnie bytności tego, o czym się bezpośrednio przeświadcza, zaprzeczyć nie potrafi. W przeświadczeniu się mówię, iako jedynym środkiem filozofowania, i jedynym źródłem, szukać musi filozof materyałów do filozofii należących: jeżeli szczerze sobie życzy, aby filozofia jego dla innych przystępną i zrozumiałą była.

Formalne zaś pryncypium, od których zależy kształt systematyczny filozoficznego poznania, odkryją się z uważania materialnych pryncypiumów, na których stosunek do siebie, na podobieństwo i związek zwrócić uwagę należy. Tym sposobem odkryją się prawa, którym każda czynność umysłowa podlega (2). Najwyższe zaś formalne pryncypium, któremu wszystkie inne podlegają, będzie to pryncypium, które oznaczy istotnie dążenie każdego filozofującego, a zatem zamiar najwyższy filozofowania. Ale zamiar takowy, iakkolwiek od woli każdego zależy, powinien iednak być rozsądnie obranym zwłaszcza wtenczas, jeżeli naszą filozofią i na innych wpływać zechcemy. Musi więc być takim, któryby sobie i inni filozofując założyć mogli. Zdaie się zaś, że nie może być innym, bo żaden nie jest powszechniejszym i dla ludzi ważniejszym, iak *szukanie ciągłej zgodności w całej czynności umysłu naszego, czyli szukania prawdy i cnoty.*

ry nie będąc do żadnego czasu i miejsca przywiązany, poprzedza wszelkie nasze doświadczenie, i jest warunkiem wszelkich zmian, iakie tylko w naszym przeświadczeniu się zdarzyć mogą. Tego pierwotnego związku należącego do pierwotnego urządzenia umysłu naszego, od którego przyjęcia, pomyślny w filozofowaniu zależy skutek, ani potrzeba skąd inąd wywodzić, ani wywieść można. I żaden podobno filozof, który zna dobrze zakres działań swoich, w dalsze wywody i dowody wdawać się nie będzie. Rzecz tę dobrze zrozumieli moi uczniowie.

- (1) Czynność umysłowa w powszechności jest najwyższym materialnym filozofii pryncypium. Okazuje się ona w sposób rozmaity, i tak inna jest czynność umysłowa, którą pojmowaniem, inna którą sądzeniem, inna którą wnioskowaniem czyli rozumowaniem i t. d. zowiemy. Ale tym i innym czynnościom szczególnym umysłu naszego (o których nieskąd inąd dowiadujemy się, iak z przeświadczenia się o tych czynnościach, gdy tym sposobem iesteśmy czynnymi i na nas samych zwrócimy uwagę). Służy cecha czynności w powszechności, a dla tego właśnie nie czynność iakowa szczególne umysłu, lecz czynność w powszechności za pryncypium uważać się musi. —
- (2) Tym sposobem inną zasadę znaleziono dla Logiki, inne dla Metafizyki inne dla innych filozofii części. Wszystkie zaś podlegać muszą iednemu najwyższemu formalnemu pryncypium, całego filozoficznego poznania a zatem i całej filozofii. O szczególnych tak materialnych iak formalnych zasadach filozofii kiedy indziej będzie mowa

Znalazłszy źródło i najwyższe filozofii zasady, trzeba oraz znać, czyli na tychże zasadach nieskończenie dalej postępować możemy, lub jest punkt graniczny, za który wykraczać nie można bez wpadnięcia w bezzasadne marzenia. Ścisłe oznaczenie sfery filozofii ani ię żadney nieprzyniesie szkody, ani ścieśni czynności umysłowey: owszem filozofia, w pewnych tylko zamknięta granicach może bydź pewnie doskonałą, i swoje dobroczynne na inne umiejętności rozciągnąć skutki. Przez ścisłe tylko oznaczenie granic filozofii pewnie dóydzimy, czego w nię szukać i co znaleźć możemy.

Jeżeli jest prawda, co wyżey powiedziałem o téy czynności, którą filozofowaniem zowiemy, tedy każdy filozofujący musi wreszcie przyysdź do tego punktu, gdzie wszelkie poymowanie ustaie. Punkt takowy będzie właśnie tą granicą, za którą filozofia wychodzić niepowinna, i nigdzie indzię znajdować się będzie, iak tam, gdzie przez filozofowanie znajdziemy to, od czego zależy możność wszelkiego poymowania. — Tę możność stanowi nasze przeświadczenie się, przez które przekonujemy się bezpośrednio o własnym byciu naszym, tudzież o byciu innych rzeczy zewnątrz nas, i o wzajemnem między nami, i rzeczami zewnątrz nas będącemi na siebie działaniu. Takowe przekonanie ponieważ jest bezpośrednio pewnem, nie potrzebuie dowodu, a że jest pierwotne z dalszego wywiedzionem bydź nie może. — Jest ono początkiem i końcem naszego poymowania, i wszelkie filozofowanie, które zań wychodzi, przestaie bydź filozofowaniem, i staie się marzeniem, na dowolnych zasadach opartem, iako nam tego oczewistym są dowodem filozofemata Realistów i Idealistów: o których dla łatwiejszego zrozumienia dalszego wykładu mego krótką dam wiadomość. —

Namieniłem wyżey, że przeświadczeniu się naszemu, służy za zasadę, pierwotne połączenie się (synthesis) bytu i wiedzy o tym bycie, które musi się zasadzać na pierwotnem urządzeniu umysłu naszego, lubo go żadna filozofia wytłumaczyć nie potrafi. Bycie, które i sobie i rzeczom zewnątrz będącym przypisywano, nazwano realnością, a wiedzenie czyli wyobrażenie tego, co istnieje, nazwano idealnością. Ci, którym niepодоbało się uważać w całości przeświadczenie się za organ poymowania naszego, podzielili ie, i tak realisci uważali realność za pierwszą, z której wywodzili idealność, a idealisci przeciwnie uważali idealność za pierwszą, i z nię dopiero wywodzili realność. Stąd powstały Realizm i Idealizm znane w dzieiach filozofii systematy.

Gdy takowe nadanie pierwszeństwa realności lub idealności jest dowolne i bezzasadne, tedy Realizm i Idealizm nigdy nas zaspokoić nie mogą. — Nigdy bowiem Realista niepotrafi okazać iak idealność z realności wypływa, t. i. iak rzeczy materialne siebie, i inne rzeczy sobie wystawić i do przeświadczenia się o sobie i po-

dobnych rzeczach przyśdź mogą. Toż mówić i o Idealizmie. Bo iak Realizm zamieni się wreszcie w Materyalizm, tak Idealizm, gdy bytność ludzi poznawających i przedmiotów poznania zaprzeczy, koniecznie w nihilizm zamienić się musi.

Nadto iak realizm jest szkodliwym dla moralności, i religii; (bo gdy ścisły realista staie się wreszcie materyalistą, tedy koniecznie cały systemat działań ludzkich musi uważać za sam mechanizm natury, a właśnie przez to, uóbstwiając naturę albo bóstwo naturalizując, obali z gruntu całą moralność. — Teizm iego zamieni się w panteizm, iako tego mamy dowód w dziełach z innéj miary głęboko myślącego Spinozy) tak podobnie Idealizm niezostawiając nam świata dla moralnego działania naszego, nieda się nigdy pogodzić z moralnością, a Teizm Idealisty, (podług którego świat jest produktem umysłowym) jest w gruncie swoim autoteizmem, i takim się właśnie, lubo w sposób ukryty, za naszych nawet czasów okazał. —

Niedostateczność obu tych systematów, lubo usiłowania ich tworców ze względu na ogół filozofii nie były bezkuteczne, przekonana, iż nie należy dzielić tego, co w najsicielejszym z sobą zostaje związku. Połączono więc znowu realność i idealność: z czego bardzo naturalnie powstał trzeci filozofii systemat *Syntetyzmem* zwany, na który iako przystępny dla każdego zdrowego rozumu, za przewodnictwem moich nauczycieli, i po własném przekonaniu chętnie się podpisuję (1). Znalazł on swoich stronników, i zapewne zawsze znajdzie w tych, których rozumu ani złość nie skaziła, ani fałszywa nieobłąkała spekulacja. Tacy bynajmniéj wątpić nie będą o prawdzie i bytności tego, że są sami, że są rzeczy zewnątrz nich a między nimi i inni ludzie, i że w wzajemnym do siebie zostają stosunku. To im przekonanie

(1) Przypatrzwszy się dobrze filozoficznym systematom, postrzeżemy że ich ze względu na treść czyli materiją filozofii jest trzy: t. i. *Realizm*, *Idealizm*, i *Syntetyzm*. Wszystkie inne, iakie kiedy tylko były utworzone, są modyfikacyami owych trzech systematów, które są skutkiem indywidualności filozofujących. Nie znajdziemy też więcéj iak trzy systematy ze względu na sposób wykładania filozofii czyli na kształt lub iéy formę t. i. *Dogmatycyzm*, który dowolnie tworzy zasady i na nich swoje badania opiera: a stąd słusznie za despotyzm filozoficzny jest uważany: *Sceptycyzm*, który zaprzecza pewność twierdzeń filozoficznych, a nawet o ich możności powątpiwa, i nieprzyimnie żadnych pewnych w Filozofii pryncypiów: *Krytycyzm*, który w niczém dowolnie niepostępując, szuka powszechnie ważnych zasad i z granic filozoficznego poznania niewychodzi — rostrząsa pierwotne prawa działań umysłowych — nie nie twierdzi i niezego niezaprzecza, bez poprzedzających, ścisły rozważi, a przez to jest wolnym od błędów obu tamtych filozofowania sposobom właściwych.

zostawie Syntetyzm, które jako pierwotne ani potrzebuie dowodzenia ani dowiedzioném byđź może.

Toż przekonanie o wzajemnym związku między nami a rzeczami zewnątrz nas będącemi, pokazuje nam, że wpływamy na rzeczy, że rzeczy wpływają na nas, a nawet przez nie przeświadczamy się, że niezależnie od rzeczy zewnątrz nas będących do działania skłonić się możemy. Z tego wypada potrzeba dochodzenia pierwotnego sposobu (formy) całego działania umysłowego, t. i. iak daleko ono się rozciąga? a zatem potrzeba systematycznego wystawienia wszystkich gatunków działania umysłu naszego, poczynawszy od nayniższego stopnia t. i. od zmysłowości (sensualitas) aż do naywyższego t. i. do rozumu, bo ten stanowi naywyższą jego potęgę. Tym sposobem odkryje się pierwotne urządzenie umysłu ludzkiego, i znajdą się pierwotne warunki wszystkich w doświadczeniu okazujących się zmian czyli własności, warunki które stanowią główną cechę ludzkiej natury czyli istotę człowieka.

Pod temi pierwotnemi warunkami, nic innego rozumieć nie można, iak władze, prawa i granice działania umysłowego. Od władzy w nas pierwotnéj zależy możność działania, którego wszelki gatunek musi podlegać pewnym prawom czyli prawidłom, a te znowu oznaczają sferę czyli zakres działania naszego. Zwróciwszy zaś uwagę na działanie nasze, postrzeżemy że iest albo wewnętrzne albo zewnętrzne czyli teoretyczne i praktyczne. Istotna między iednym a drugim działaniem różnica iest ta, że czynność umysłu teoretyczna, chociażby i od zewnątrz była pobudzona, nie wpływa nad przedmioty zewnętrzne, czyli nieskazuje żadnego do nich dążenia: gdy przeciwnie czynność praktyczna do przedmiotów zewnętrznych koniecznie zmierzać musi. Oba te gatunki lubo w nayściślejszym związku i wzajemnym do siebie zostają stosunku, i z iednego wypływają źródła, trzeba iednakże w filozofii uważać oddzielnie dla dokładnego poznania sfery i praw całej naszej czynności. Dla téj a nie innej przyczyny, podział filozofii na teoretyczną i praktyczną może byđź dozwolony.

Wcałej czynności umysłowej podobało się nam nie bez namysłu trzy główne rozróżnić stopnie. Pierwszym i nayniższym stopniem iest zmysłowość (sensualitas) wewnętrzna i zewnętrzna czyli władza bezpośredniego postrzegania i czucia. Drugim wyższym stopniem iest pojętność (intellectus) czyli władza łączenia obrazów albo czuć w iednym pojęciu, albo władza robienia sobie pojęć przez połączenie czuć albo obrazów. Trzecim i naywyższym stopniem iest rozum (ratio). Wszystkie te stopnie uważaliśmy z teoretycznej i praktycznej strony.

Do teoretycznej zmysłowości należy bezpośrednie postrzeganie i czucie: do praktycznej zaś zmysłowości czyli instynktu należy bezpośrednie dążenie do iakowego przedmiotu i odpowiadające takowemu dążeniu działanie. — Działanie to zasa-

dza się na bezpośredniem czuciu chęci lub niechęci, czyli żądzy i odrazy: zupełnie od naszey nie zależy woli, i bez poprzedniczego rozważania wypływających z niego skutków bezpośrednio zmierza albo do zbliżenia przedmiotu przyjemne czucie wzbudzającego, albo do oddalenia takiego, któryby przeciwnie sprawiał wrażenie.

Do teoretyczney pojętności należy myślenie czyli pośrednie wystawianie sobie obrazów i czuć (intuitiones et sensationes). Za pośrednictwem téy władzy umysł nasz przebiega rozmaite obrazy lub czucia, porównywa je, uważa podobieństwo i różnicę, oddziela znaki szczególne przedmiotom myślenia służące, a zbiera wszystkim wspólne. Z tych połączenia powstają pojęcia (conceptus s-notiones) które są pierwiastkami poznania (cognitio). — Poznanie więc (które *po* oddzieleniu znaków ieden przedmiot od drugiego rozróżniających następuje) iest wspólnym z teoretyczney zmysłowości i pojętności wypadkiem: Obie te władze mają wspólny na naszym poznaniu udział, obie są nieoddzielne, obie w ścisłym z sobą zostają związku i wspólnie działać muszą. Od nich zależy istotne poznanie nasze. Zmysłowość bowiem dostarcza materyały, które pojętność przerabia, i przez tworzenie pojęć zamienia w istotne poznanie. Jeżeli w niém okaże się nieład, ten iest winą pojętności a nie zmysłowości. — Nadto błąd wszelki iest skutkiem sądenia: bo błędzić iest to sądzić fałszywie. Sądenie zaś iest działaniem pojętności a nie zmysłowości. Gdzie nie masz pojętności, tam nie masz pojęć, tam władza sądenia nieczynna, tam i poznanie miejsca mieć nie będzie. Stąd pojęcia i sądy muszą w najsćislejszym do siebie zostawać stosunku.

Sam nawet wniosek, który iest skutkiem rozumowania a zatém rozumu, niczem nie iest inném iak sądem. Rozsądek zatém iest główną w myśleniu pomocą czy to poymuiąc lub wnioskując myślicь będziemy. Do praktyczney pojętności czyli woli należy pośrednie zmierzanie do iakiego przedmiotu, i odpowiadającego iemu działania. Działanie to woli tэм się różni od działania z instynktu pochodzącego że następuje po wystawieniu sobie celu i podług prawideł, których się trzyma w zastosowaniu obranych środków dla uskutecznienia swego zamiaru. Aże wola na sza, chociaż pośrednio może zmierzać albo do tego, co iest względnie tylko dobrem, a zatém co do naszey tylko należy pomyślności; albo do tego co iest bezwzględnie dobrem, a zatém co do naszey należy obyczajności: możnaby więc wola w pierwszym razie nazwać dowolnością (arbitrium) a władzą zupełnie niezaległą od instynktu, lecz wyższym posłuszną prawom, oznaczać wyrazem wola (voluntas) w ścisłym znaczeniu wziętym. Taka tylko naprowadza nas na przekonanie, że człowiek nie tylko zmysłową i pojętną, ale i obyczajową iest istotą, a zatém że nie pomyślność ale obyczajność ma bydź najwyższym działan naszych celem.

Prócz zmysłowości i pojętności służy ieszcze umysłowi naszemu władza rozu-

mówania czyli wnioskowania, którą rozumem zowiemy, a którą równie iak tamte ze strony teoretycznéj i praktycznéj uważać można.

Władza ta najwyższa umysłu ludzkiego stanowi całą godność ludzkiéj natury. Bo rozum wynosi człowieka nad samą od instynktu zależącą zwierzęcość — przezeń za pośrednictwem mowy zdolnym jest człowiek, do wyrażenia i udzielenia, drugim swoich myśli — przezeń wchodzi z podobnemi sobie iestestwy w wielką ludzką społeczeńność — przezeń jest własnym swoim prawodawcą i wykonawcą swéj woli — przezeń staje się Panem ziemskiéj natury — przezeń przedziera się za szranki w których go natura zamknęła — podnosi się nad zmysłowy porządek rzeczy, i w swym niewstrzymanym zapędzie okazuje niezdolność do postępowania nieskończenie w doskonaleńiu siebie. Przez rozum tylko może człowiek szukać tego, co jest najpięknym i najwyższym wszystkich rzeczy warunkiem i przyysdź do najwyższych pomysłów odpowiadających przedmiotom, których pojętność w swych pojęciach obić nie zdoła — A lubo rozum nigdy nie przyydzie do właściwego poznania przedmiotów swoim pomysłem odpowiadających, lubo najwyższy warunek i początek wszystkich rzeczy zawsze niepojętym zostanie, rozum iednakże nad rozwiązaniem zagadnienia, iakie sam sobie zadał, zawsze pracować będzie, i zdaie się, że tak przyrodzenie mieć chciało, aby człowiek w swém dążeniu tak teoretycznie iak praktycznie nigdy nie ustawał. —

Dążenie to ludzkiego ducha za pośrednictwem rozumu, do tego co jest pierwszym i niezaległem, ściąga się albo do poznania, a wtenczas rozum iako władza teoretyczna stanowi zasady podług których szukać należy ciągłéj harmonii w całym poznaniu: albo do działania, a wtenczas rozum, iako władza praktyczna stanowi zasady, podług których szukać należy ciągłéj zgody w całym działaniu ludzkim. W pierwszym razie jest władzą poznawania wyższą od zmysłowości i pojętności w drugim razie jest władzą działania nad instynkt i wolą wzniesioną. Zasady teoretycznego rozumu można uważać za prawa przyrodzone, podług których umysł mocą konieczności swego przyrodzenia stosuje się w całym poznaniu: zasady zaś praktycznego rozumu można uważać za prawa obyczajowe, podług których umysł niestosuje się wprawdzie do konieczności, lecz uważa ie, za równie obowiązujące, bo podług nich, w całym swoim obyczajowym czyli moralnym postępowaniu stosować się powinien.

Przeświadczenie się o tych prawach, czyli sumienie, które jest wewnętrznym sędzią naszym, wynosi człowieka nad całe przyrodzenie czyli świat zmysłowy, a ich zachowanie lub przestąpienie stanowi dobroć lub złość moralnych spraw człowieka. Władza do której rozum praktyczny, iako władza prawodawczą wydaie swoje rozkazy, a która iako wyżéj namienilem, należycie rozważona, daie nam poznać mo-

ralną człowieka stronę, jest wola nad instynkt ślepy wzniesiona, i iako władza wykonawcza samemu tylko prawodawcy swemu podlega i podlegać musi. —

Służą więc człowiekowi prawa przyrodzone i obyczajowe. Tamte daie mu poznać rozum teoretyczny, o tych zaś przeświadcza go rozum praktyczny. — Oba te gatunki praw wskazane od iednego i tegoż samego, tylko w swém działaniu w sposób dwoiaki okazującego się rozum, są równie obowiązujące i nikt bezkarnie z pod nich wyłamywać się nie może (1).

Poznawszy człowiek że jest rozumną i moralną istotą, poznaie oraz że jest wolną istotą. Wolność ta jest koniecznym dla niego warunkiem, aby niezalegle od praw przyrodzenia, którym iako zmysłowa istota koniecznie podlegać musi, mógł się skłaniać dobrowolnie do zachowywania praw obyczajowych, przez rozum sobie podanych, podług których iako obyczajowa istota w szukaniu tego co jest bezwzględnie dobrém stosować się powinien. Posłuszeństwo tym prawom byłoby niepodobnym, gdyby ludzie nie mogli bydz panami swoich skłonności, i gdyby odebrawszy rozkazy nie mieli potrzebny siły do ich wykonania. Napróżno byłaby nam dana wola nasza, gdyby niezalegle od samego instynktu stosownie do rozkazów rozumu działać nie mogła: a cnota która zależy na sumienném dopełnieniu powinności naszych próżnem byłaby imieniem.

Wolność więc człowiekowi koniecznie przypisać musimy, chociaż nigdy niepoymiemy, co jest wolność, i iakim sposobem w iednym człowieku łączą się razem prawa przyrodzenia i wolności (2).

Prawodawstwo rozumu i wolność woli odznaczają człowieka iako osobę i isto-

(1) Jako zmysłowość i poiętność mogła bydz uważana z dwoiakiego stanowiska, tak też rozróżnienie teoretycznego i praktycznego rozumu, nie jest naganném, skoro tylko pod teoretycznym i praktycznym rozumem, niebędziemy rozumieli dwóch od siebie oddzielnych i w swych zasadach sobie przeciwnych władz umysłowych, lecz tylko dwa sposoby działania iednego i tegoż samego rozumu. Nie może więc mieć miejsca pytanie, czyli rozum teoretyczny albo praktyczny zasługuie na pierwszeństwo? W tym tylko względzie rozum praktyczny za wyższy uważanym bydz może, że człowiek nie do szperania ale do działania jest przeznaczony, że ma bydz w świecie moralnie czynnym i do coraz wyższey dążyć musi doskonałości. —

(2) Jest tu mowa o wolności wewnętrzny służący człowiekowi iako rozumny i moralny istocie. Wolność ta wewnętrzna zapewnia wprawdzie człowiekowi wolność jego zewnętrzną t. i. jego niezaległość od obcy dowolności: ale takowa niezaległość jest tylko warunkowa i z swoich granic wychodzić nie powinna. Prawda ta jest iasna iuż z samego wyobrażenia społeczności, gdzie wolność iednego z wolnością drugich najsćisley zgodzać się powinna. Wolność zaś bezwarunkowa jest tylko marzeniem, jest wyrazem bez żadnego znaczenia.

tnie go rozróżniają od każdej rzeczy. Na nich polega godność człowieka, która służy mu częścią jako moralny istocie, czyli na mocy jego zdolności do moralności; częścią jako moralnie działającą istocie, czyli na mocy jego moralnego działania. Tę godności nikt mu zaprzeczyć nie zdoła. Skąd zaś to pochodzi, że częstokroć ludzie pomimo wolności są niewolnikami swych namiętności: i pomimo zdolności do moralności stać się mogą moralnie złemi, jest rzeczą dla nas niepojętą, iak początku człowieka w powszechności, tak też i początku złego między ludźmi ni gdy podobno wybać niepotrafimy. —

Otoż jest człowiek rozumną i moralną istotą a oraz i wolną w wykonaniu praw moralnych. Przeświadczenie się o tych prawach prowadzi nas koniecznie do wystawienia sobie wcale innego porządku rzeczy, niż jest ten, który zmysłami naszymi postrzegamy: bo człowiek jeżeli ma być moralną istotą, jeżeli zawsze i wszędzie ma tego tylko chcieć i szukać, co wszyscy chcieć i szukać muszą, i jeżeli na mocy danych sobie praw moralnych ma być prawem przyrodzonych skłonności swoich, musi koniecznie wystawić taki porządek rzeczy, któremu całe przyrodzenie (gdzie nie masz wolności) z nim razem podlegać musi. Takowy porządek rzeczy słusznym moralnym czyli (ponieważ pod zmysły niepodpada lecz jest tylko myślą rzeczą, jest pomysłem rozumu) nadzmysłowym świata porządkiem zowią. — Pod tym porządkiem, który żadnym nie jest urojeniem, lecz z moralną organizacją człowieka wypływa, i wszyscy moralnie dobrzy nad utrzymaniem jego czuwać powinni, nic innego rozumieć nie można, iak ciągłą zgodność fizyczności z moralnością, czyli stosowanie się pierwszy do zamiarów drugi, co stanowi niepomysłność (która z ciągłego zaspakajania skłonności pochodzi, a która od przypadkowych okoliczności niebędących w mocy człowieka, lub od szczęścia, którego zupełność jest niepodobna, tak dalece, iż zrzeczenie się jego jest najlepszym środkiem, aby się przynajmniej nie czuć nieszczęśliwym, zależy); lecz ów stan rozumny istoty, od którego zależy prawdziwa spokojność duszy, a w którym moralna istota nie będąc miotana od żadnych żądź i namiętności, tego chce tylko, co chce mieć przykazanie rozumu, i na tę przestaje pomysłności czyli szczęśliwości, która w żadnym z prawami moralnymi nie zostaje sprzeczności: Stan ten, do którego człowiek przez moralną organizację swoją oczywiście jest przeznaczony, zwiemy zbawieniem, które jest najwyższym dobrem i ostatnim celem wszystkich działań naszych.

W dążeniu do tego celu widzi się człowiek dla swojej fizycznej organizacji, być ograniczonym: bo przyrodzenie co do swego bytu jest zupełnie od człowieka niezależne, i chociaż bardzo małą jego częsteczkę może człowiek swoją ograniczoną siłą opanować, i skłonić do zamiarów swego rozumu, który mu koniecznie moralnie postępować każe; iednakże przyrodzenie bierze wreszcie nad nim górę, u-

prząta go z szeregu organicznych i żyjących produktów swoich a przez to właśnie kończy jego w przyrodzeniu działanie. Aże w tém dążeniu dla moralnej organizacji swojej nigdy ustawać nie może, a zbawienie jego od ciągłego tylko postępowania w moralnej doskonałości zależy, musi więc przyjąć zewnętrzne warunki, od których zależy istność moralnego świata porządku, t. i. najwyższą istotę z nieograniczoną potęgą, od której cała natura i sam człowiek we względzie bytu swego zależy: tudzież wieczne życie, które już tu w moralnym względzie prowadzić zaczyna, iako ciąg dalszy terazniejszego ograniczonego bytu swego, musi wierzyć w oboje, chociaż nigdy obojga pojąć niezdolny. Od pierwszemu iako nieograniczonego Tworcy i Rządzącego świata zależy panowanie moralności nad fizycznością, ten główny skutek spraw naszych moralnych, iakiegoby nigdy nie miały dla ograniczoności sił naszych — od drugiego zależy ciągłe w moralnej doskonałości postępowanie a zatem zbawienie nasze. —

Ta praktyczna czyli moralna wiara w Boga i wieczne życie, czyli nieśmiertelność duszy, sama przez się powstała we wszystkich umysłach, których rozum i sumienie podniosły się aż do poczuwania wyższego przeznaczenia swego. Sam nawet umysł dziecinny z łatwością i chętnie przyjmuje tę wiarę, skoro tylko rozumu swego wzywać i różnicę między złem a dobrem poznawać nauczył się. — Stąd to owa wiara tak się powszechnie między ludźmi rozszerzyła, iż ię ślady wszędzie znajdziemy, a nawet i najnieoświecenijszym ludom, skoro tylko nie na najniższym stopniu ludzkiej dzikości znajduję się, chociaż w ich mowie nieznajdziemy znaków i żadnych zewnętrznych obrzędów na cześć Boga, iednakże uczuć religijnych odmówić im nie możemy. Gdy takowa wiara w moralnym sercu już się przyjęła, nigdy wykorzenioną nie będzie, chociażby ją sofistyczne omamienia fałszywej spekulacji albo złych skłonności na moment zachwiać mogły. Moralnie ukształcone serce najmocnię na nię polega, i religia tak ściśle łączy się z moralnością, iż człowiek czystemi ię uczuciami przeięty, wszystko i zawsze czyni względnie do wyższego przeznaczenia swego w Królestwie Boga. —

Ten jest ostatni i najwyższy cel wszystkich badań filozoficznych. Do takowych badań otrzymał człowiek od przyrodzenia zdolności, i wraz z początkiem użycia rozumu powstała w nim chęć do filozofowania. Tę chęć iak zdolności (które nie napróżno zapewne człowiekowi są dane, lecz muszą należeć do istoty jego, i bez zaniedbania ważny iaki części przeznaczenia ludzkiego zaniedbane bydy nie mogą) mamy wyraźne ślady, i bez okazania grubego świata i ludzi nieznaomości odmówić ich ludziom nie można. Owszem wszyscy badacze i znawcy umysłowej natury człowieka, na to się zgadzają, że istotnym usiłowaniem rozumu, jest to, aby przyszedł do zupełności i zgody w całym poznaniu swoim. Takowe usiłowanie iak

jest przyrodzone, tak godne człowieka — Bo cóżby iemu mogło być nieznośniejszego, iak ustawiczna sprzeczność w iego myśleniu i postępowaniu, a co znowu ważniejszego i miłszego, iak przez zgłębienie związku między swemi zdolnościami i skłonnościami, tudzież przez dokładne obięcie swego przeznaczenia przyyść do trwałego z sobą pokoiu. — W tym celu człowiek, skoro tylko z dziecinnéy wydzie niewiadomości, z nazwiska nawet nie znając filozofii, zaraz filozofować zaczyna, t. i. stara się poznać swoją zmysłową i umysłową naturę, i szuka wyższego stanowiska, z któregooby mu cała iego istota ze wszystkimi swemi pierwotnemi własnościami w ciągłéy harmonii ukazać się mogła. —

Gdy takowa czynność, którą filozofowaniem czyli rozumowaniem zowiemy, tak wczesnie w ludziach poczyna się; gdy wszystkim iest wspólna, gdy od niéy żaden człowiek i na moment we wszystkich swoich innych czynnościach, uwolnić się nie może, gdy ona zaczyna i kończy nasze poznanie, i gdy przez nią tylko doydzimy do celu, który za ostatni i najwyższy przyjęliśmy: tedy filozofia, która tę drogę rozumu ludzkiego oświecić, skrócić, i ułatwić może, zawsze swoje pierwszeństwo między wszystkimi umiejętnościami utrzyma.

Zachęcać do niéy Uczniów naszego Uniwersytetu, byłoby to ich krzywdzić, gdyż znaczna ich liczba w roku zeszłym, obok umiejętności, którym się wyłączenie poświęca, z własnego skłonienia się do słuchania całego kursu filozofii obowiązała się. Nie będę też mówić o wpływie filozofii na umiejętności, nauki i kunszt, bom to już uczynił przy rozpoczęciu nauki filozofii. O skutecznym zaś sposobie poświęcania się tyé umiejętności znajdą uczniowie w wybornych *Radach przyjacielskich udzielonych młodemu czcicielowi nauk i filozofii*. — Dla czego o korzyściach tylko iakie z téy umiejętności na społeczność ludzką spływają w krótkości powiem. —

Między wszystkimi zabawami umysłowemi żadna podobna do rozwinięcia, ćwiczenia i udoskonalenia wszystkich sił umysłowych i moralnych więcéy się nie przykłada; żadna skuteczniéy nieusposabia człowieka do wszystkich zatrudnień ciągłéy uwagi i zgłębiania wymagających, iak filozofia. Bo pomimo swego wpływu na wszystkie działania ludzkie, któraż umiejętność w swych badaniach iest rozmaitszą niż filozofia? Wszak ona, iakośmy wyżéy okazali, dochodzi początku i zasad poznania i wskazuje iego granice. Ona kieruje naszymi zmysłowemi i umysłowemi władzami, uczy dokładnego wszystkich sił naszych użycia. — Ona miarkuje nasze skłonności i żądze, poskramia nasze namiętności, i stanowiąc prawidła rozumnego postępowania, zasłania od wszelkich błędów, na iakie ci siebie narażają, którzy samém tylko powodują się czuciem. Przez nią poznaiemy na czém prawdziwe nasze i trwałe zależy szczęście, i uczy się przekładać mniejsze wprawdzie ale dłużéy trwające dobro nad momentalne, wieczne nad doczesne. — Ona stawia tamy szerzeniu się fałszy-

wych i zgubnych zasad: odpiera wszelkie zamachy na święte prawdy religii, i moralności; wzbudza i utrzymuje moralne i religijne czucia, wstrzymuje od próżności i dumy, od trawienia czasu i sił na rzeczy, które pomyślności ludzkiej i obyczajności wielką zrzadząją szkodę. Gani nieumiarkowanie w szczęściu i owę przewrotność życia która uroione dobro ma za prawdziwe, która środki biorąc za cele, czyni człowieka niezdolnym do dokładnego sądzenia o wartości rzeczy, i do kierowania swęj woli. Przez nią poznamy wyższość umysłowych roskoszy, które bardziej są w naszęj mocy niż zmysłowe, których dłużej i częściej używać możemy, które zawsze i wszędzie nam towarzyszą. Ona da nam poznać wewnętrzną wartość naszę, tudzież wartość życia naszego; doda nam potrzebny mocy do opuszczenia doczesnych przyjemności życia, a nawet do znoszenia utrapień dla zapewnienia sobie wieczny szczęśliwości. — Ona zabezpieczy wewnętrzną naszę spokojność, wtenczas nawet, kiedy wszystkie nasze usiłowania bezskuteczne, gdy wszystkie nadzieje omylonemi będą, skoro tylko przekonamy się, żeśmy podług ięj zasad i rozsądnych zamiarów działali. Ona łączy ludzi w jedną społeczność: wskazuje warunki i środki, od których zależy każdego powodzenie; prowadzi ludzi do fizyczny i moralny doskonałości, do jakich tylko są zdolni. Od nięj we wszystkich stosunkach życia towarzyskiego, możemy się spodziewać rady, pomocy, i pociechy: słowem od nięj się nauczymy żyć dobrze i umrzeć spokojnie. —

Jęj nakoniec wpływ dobroczynny na oświecenie, w powszechności, tysiąc razy głoszony, nie jest już wątpliwym. Z ięj tylko pomocą najskuteczny nad swoim i drugich ukształceniem pracować zdołamy — i pod ięj tylko kierunkiem oświecenie wzrost brać i pożytecznie szerzyć się może. — Bo skąd inąd, jeżeli nie z filozofii nabędziemy potrzebny do tego głębokięj znajomości człowieka, sił, potrzeb, i przeznaczenia jego? Skąd roztropności w oddaleniu wiekami upoważnionych przesądów, i umiarkowania w udzielaniu światła stosownie do ducha czasu i usposobienia ludzi? Skąd mądrości do prawdziwego oświecenia rozumu i ukształcenia serca? Skąd wreszcie cierpliwości i wytrwałości, z jaką przeciw nieprzyjaciołom światła walczyć, i wszystkie częścią przez nich, częścią przez naturę rzeczy samę stawiane przeszkody uprzętać należy? Nikt tu bezpiecznie postępować nie może, komu mądrość prawdziwa drogi nie oświeci, nikt niezachowa dzielny mocy umysłu i niewytrwa w swęj gorliwości, komu ona nie da pomocy, nikt wreszcie nieosiągnie celu, komu ona ciągle towarzyszyć nie będzie. Filozofia, mowię, ona pierworodna Minerwy córka, przędzielny swóy wpływ i pośrednictwo oświeci nasz rozum, ukształci serce, uczyni nas użytecznymi, uszczęśliwi i uczyni nas godnymi przeznaczenia naszego, jeżeli tylko szczerzemy zechcemy zawrzeć z nią wieczne przymierze cnoty i prawdy.

Te i inne niezliczone korzyści zapewnia filozofia swoim czcicielom. Nie przy-

iaciół zaś filozofii, jeżeli ich mamy, osobliwie takich którzy utrzymują że nie tylko enota i spokojność duszy pojedynczych ludzi, ale też bezpieczeństwo, moralność i pomyślność całych społeczeństw przez nieszczęśliwą skłonność do badań filozoficznych wielką ponosi szkodę) odsyłam do czytania obrony niedawno filozofii danéy (1), do której nic przydać nie potrafię. Stamtąd przekonają się, że filozofia nigdy szkodliwą nie była: Tam jest najmocniejsze myśli moich potwierdzenie: Tam między niewyczerpanemi prawdami znajdują następujące: że» Mądrość zależy na okazaniu rozumu w znajomości rzeczy i razem w postępkach życia: bo to są dwa istotne i nierozdzielne warunki do utrzymania towarzyskiego porządku, i do szczęścia osobistego, do których dąży człowiek rozsądny: bo na téj harmonii myśli i czynów zależy pokój duszy, najpierwsze dobro człowieka, i zależy jeszcze cała godność natury ludzkiej. » Że « Miłość mądrości prowadzi człowieka do ciągłego ubiegania się o doskonalenie rozumu, który go wynosi do najpierwszego rzędu stworzeń ziemskich, i o pokazanie tego rozumu w swych sprawach i postępach, które go utrzymuje na tym tronie pierwszeństwa. » Że» filozofia jest nauką prawego myślenia i życia w ciągłej praktyce okazywana. » Że» Prawda jest zawsze dla ludzi i narodów dobroczynna: a czysta filozofia spokojnym iéy opowiadaniem zajęta, nigdy nie wyzywa i niewyciąga ludzi na scenę rozhułkanych namiętności, gdzie cały iéy wpływ ustaje i ginie. » Że» Prawdziwa filozofia zna granice ludzkiego pojęcia i za nie nie wykracza, zna słabość rozumu w rzeczach nawet jego dociekaniu zostawionych: a co krok ucząc się skromności, nie ośmiela się do przetrząsania tajemnic od Twórcy sobie zabronionych. » Że» Prawdziwy filozof trudni się nie urządzeniem świata, ale urządzeniem swych żądz i chuci: patrzy na nieprawości, ale z drogi sprawiedliwości nie schodzi: uzbraja się stałością i męstwem, tak na nieprzyjazne ciosy, iak na zwodnicze uśmiechy fortuny: szuka szczęścia osobistego w pełnieniu swych obowiązków i w spokojności sumienia, i nigdy z oczu nie spuszcza szacunku siebie samego. » Że wreszcie» Czyli zapatrywać się będziemy na filozofią iako na naukę, iest ona dostojnym i najważniejszym zatrudnieniem człowieka, około wydoskonalenia samego siebie. Jeżeli ją uważać będziemy w człowieku, iest ona owocem nauki i rozwagi, okazanym w myśleniu i postępowaniu. Tak w pierwszym iak w drugim znaczeniu, iest chlubnym zarobkiem i najpiękniejszym zaszczytem natury ludzkiej. » —

(1) Rozprawa o filozofii umieszczona w Dzienniku Wileńskim na Miesiąc May r. b.

ADAM JGNACY ZABELLEWICZ

Prof. Filozofii.

KSIĘGOZBIÓR
MARCINA ZAMOYSKIEGO

12210-KZ